

ŚMIGIEL. Dyskusja w sprawie inwestycyjnych priorytetów

Gmina musi wybierać

Remonty wiejskich świetlic to jeden z inwestycyjnych priorytetów gminy Śmigiel. Od dwóch lat absolutnym numerem jeden na liście przedsięwzięć jest co prawda budowa kanalizacji sanitarnej, ale choćby w tegorocznym budżecie na remonty świetlic przeznaczono około 1,2 mln złotych. Od kwietnia trwają remonty w trzech salach wiejskich. Najpierw rozpoczęto prace w Sierpowie, potem w Brońsku, a na końcu w Glińsku. Pierwsza z inwestycji zakończyła się w połowie lipca, finał drugiej planowany jest na koniec wakacji, a trzeciej – na 30 września. Koszt wszystkich trzech przedsięwzięć to ponad 700 tys. zł. Część pieniędzy pochodzi z funduszy unijnych. Kolejną świetlicą, która odnowiona ma zostać do końca sierpnia, jest sala w Czaczu. Koszt tego przedsięwzięcia to ponad 503 tys. zł.

– Rada miejska czuwa nad budżetem gminy i wybiera zadania inwestycyjne, które spełniają oczekiwania społeczne – uzasadnia kierunek inwestycyjnych działań samorządu Wiesław Kasperski, przewodniczący Rady Miejskiej Śmigla.

Nie dla wszystkich te priorytety są jednak jednoznaczne. Radny Wojciech Ciesielski, podczas ostatniej sesji rady gminy zwrócił uwagę, że na wykonanie czeka kilka innych pilnych inwestycji.

– Świetlic w naszej gminie mamy sporo, to nasze dobro, które wyma-

ga jednak pieniędzy na utrzymanie. Powinniśmy oczywiście korzystać z możliwości, jakie dają środki unijne, trzeba mieć jednak świadomość, że wymusza to pewne kierunki działania. Ze względu na to odłożyliśmy budowę rurociągu wody surowej, która kosztować ma milion złotych, mniej więcej tyle, ile zamierzamy wydać na świetlice – przypomniał Wojciech Ciesielski. – Powinniśmy też dokończyć utwardzanie placu targowego w Śmiglu.

Ze stanowiskiem radnego Ciesielskiego nie zgadza się jednak burmistrz Śmigla, Wiktor Snela.

– Rurociąg wody surowej wraca do naszych planów inwestycyjnych jako zadanie gminy. Tym samym wykazujemy troskę o wykonanie przedsięwzięć, na które nie mamy szans uzyskać dofinansowania z funduszy unijnych – stwierdził Wiktor Snela. – Wszystkie podejmowane przez nas zadania to inwestycje w trwałe majątki gminy. Nie przejadamy pieniędzy, ale nie na wszystko nas stać.

Wiele wskazuje na to, że ten kierunek inwestowania utrzyma się w gminie także w przyszłym roku. W planach finansowych samorządu na rok 2012 są remonty aż 6 sal wiejskich: w Wonieściu, Robaczynie, Karśnicach, Bronkowie, Nowym Szczepankowie i Starej Przysiece Pierwszej. Łączna suma pieniędzy, jaką trzeba będzie wydać na ten cel, to ponad milion złotych. (SzA)

KAMIENIEC. W gminie powstały dwa nowe place zabaw

Zwiastun przedszkola

W Kamieńcu i Karczewie powstały dwa nowe place zabaw. Inwestycja kosztowała 250 tys. zł, ale większość pieniędzy pochodziła z funduszy unijnych. Wybór miejsc, w których ulokowano nowe ogródki jordanowskie, nie był przypadkowy.

– Do tej pory dzieci z naszej gminy nie miały do dyspozycji nowoczesnych placów zabaw – przyznaje Piotr Halasz, wójt Kamieńca. – Pierwszy z nich umieściliśmy w samym Kamieńcu przy przedszkolu. To w końcu największa wieś naszej gminy.

Kolejny powstał w Karczewie, również jednej z większych miejscowości

gminy. Tamtejszy ogródek jordanowski jest jednocześnie zapowiedzią utworzenia we wsi filii przedszkola w Kamieńcu. Jej siedzibą stanie się budynek po szkole. Koszt adaptacji na potrzeby przedszkolaków to 50 tys. zł. Przed-szkolaki przyjdą tu już we wrześniu.

– Rodzice coraz częściej decydują się na posłanie dzieci do przedszkola, by dać im taką możliwość musimy poszukiwać nowych rozwiązań. Do tej pory przedszkolaki z Karczewa chodzili do Kamieńca. Z roku na rok jest ich coraz więcej, dlatego zdecydowaliśmy się na otwarcie filii – tłumaczy Piotr Halasz. (SzA)

KOŚCIAN. Nowe atrakcje na „Łazienkach”

Powoli coś się zmienia

Stopniowo swoje oblicze zmienia hala gimnastyczna na kościańskich „Łazienkach”. Niedługo powstanie w niej klub fitness i sala do aerobiku lub tańca. Właśnie kończy się remont pomieszczenia na piętrze.

– Wcześniej swoje biuro miał tam klub koszykarski Obra. Działaczy przenieśliśmy jakiś czas temu na parter, by zyskać nowe pomieszczenia i móc uatrakcyjnić naszą ofertę rekreacyjną – wyjaśnia Przemysław Korbik, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kościanie. – Zyskaliśmy powierzchnię, której część zaadaptujemy na klub fitness. Obok powstanie salka, w której będzie można prowadzić zajęcia z aerobiku lub kurs tańca dla dwudziestu do trzydziestu osób.

Od ubiegłego roku w sali na „Łazienkach” funkcjonuje też klub bokserki. Został tam przeniesiony z baraku przy stadionie. Zawodnicy mają własną salkę do ćwiczeń i zaplecze socjalne z prysznicami oraz ciepłą wodą.

– Po przeniesieniu klubu na „Łazienki” zauważyłem, że cieszy się on większą popularnością niż dotychczas. Na treningi przychodzi nawet 27 osób, podczas gdy wcześniej było ich 7 – stwierdza Przemysław Korbik.

Sala gimnastyczna w ciągu ostatniego roku przeszła kilka remontów. Naprawiono dach, wymienione zostały okna, w środku pomalowano ściany, zamontowano również nowe, energooszczędne oświetlenie. Na piętrze hali sportowej można trenować jazdę na rowerach stacjonarnych. (SzA)

POWIAT KOŚCIAŃSKI. Konkurs na „wieczorynkę” wygrał Dworek Wilkowice

Kto się uczy na błędach?

Wracamy do tematu



Przychodnia na Osiedlu 2000 w Racocie

Wieczorynka” przeniosła się do Racotu. Dla pacjentów to najważniejsza chyba informacja, ogłoszona po konkursie NFZ na świadczenie świątecznej i nocnej pomocy medycznej w powiecie kościańskim. Historia wyboru przychodni, która podpisze kontrakt z funduszem, jest jednak tyleż długa, co zawiła. W dodatku nie brak w niej niejasności i pytań bez odpowiedzi.

Zerwali ze Starym Bojanowem

Zwycięzcą pierwszego w tym roku konkursu na „wieczorynkę” była przychodnia Pawła Górznego w Starym Bojanowie. Decyzja NFZ wywołała wiele kontrowersji, a szpital w Kościanie, konkurent bojanowski ośrodek, odwołał się od niej do Warszawy. Po kilku miesiącach z poznańskiego oddziału funduszu nadeszła jeszcze bardziej zaskakująca informacja. Umowa z przychodnią w Starym Bojanowie została zerwana z trzymiesięcznym wypowiedzeniem i bez podania przyczyn. Rozpisano nowy konkurs, do którego stanęło czterech oferentów: szpital, przychodnia Medicor z Kościana, ośrodek zdrowia ze Śmigla oraz Centrum medyczno-rehabilitacyjne Dworek Wilkowice.

– Placówka ze Śmigla odpadła już na samym początku ze względów formalnych. W szranki stanęli pozostali trzej oferenci – zdradziła naszemu portalowi Marta Banaszak-Osiewicz z wielkopolskiego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia w Poznaniu.

Wygrał Dworek Wilkowice, który od 1 sierpnia przyjmuje pacjentów w nowej przychodni na Osiedlu 2000 w Racocie. Dlaczego wybór padł akurat na ten ośrodek? To jedno z pytań, na które nie ma odpowiedzi.

– Nie możemy ujawniać szczegółów ofert – tłumaczyła Marta Banaszak-Osiewicz. – W myśl przepisów wgląd w propozycję ma tylko ten podmiot, który ją złożył.

Powtórka z porażki

Trzyletni kontrakt na nocną i świąteczną pomoc w przypadku powiatu kościańskiego wart jest około 4 mln zł. Nic więc dziwnego, że jego utrata bar-

dzo zabolala dyrekcję kościańskiego szpitala. Szef placówki zapowiada, że odwoła się od wyników konkursu.

– Jestem wstrząśnięty wynikami konkursu – przyznaje Piotr Lehmann, dyrektor szpitala w Kościanie. – Nad ofertą pracowaliśmy cztery miesiące, zapewniliśmy w niej 40-osobowy personel medyczny oraz nowoczesne zaplecze diagnostyczne. Specjalnie na potrzeby „wieczorynki” dokupiliśmy sprzęt. W mojej ocenie powinniśmy otrzymać 94,28 punktów na sto możliwych.

Dyrektor szpitala podkreśla, że decyzja funduszu dla placówki uszczębel finansowy i prawny, mimo to nie chce wszczynać wojny z NFZ.

– Odwołam się, bo chciałbym wiedzieć, co w naszej ofercie nie odpowiadało decydentom z funduszu – zaznacza Piotr Lehmann. – Nie znam propozycji złożonych przez konkurentów, ale mam podstawy by sądzić, że przynajmniej w dziedzinie wyposażenia w zaplecze diagnostyczne byliśmy dużo lepsi.

Wyciągnął wnioski

– Racot leży dokładnie w środku powiatu, zaledwie 4 kilometry od Kościana, nikt z pacjentów nie będzie miał więc problemów z dotarciem do przychodni – zapewnia Mariusz Wiliński, właściciel Dworku Wilkowice. – Wynajęliśmy nowoczesny budynek przystosowany do potrzeb osób niepełnospraw-

nych. Na każdym dyżurze będzie pracowało 3 lekarzy i tyle samo pielęgniarek. Mamy też laboratorium, karetkę i podstawowy sprzęt diagnostyczny.

Mimo że zmieniło się miejsce udzielania świadczeń, takie same pozostały numery telefonów. Wszystko dlatego, że w Racocie pracować będzie część lekarzy, którzy do tej pory dyżurowali w Starym Bojanowie. Właściciele obu przychodni porozumieili się co do współpracy i numerów telefonów.

– Chcieliśmy wyjść naprzeciw pacjentom, którzy nie muszą zapamiętywać nowych numerów telefonów – wyjaśnia Mariusz Wiliński.

Właściciel Dworku Wilkowice przekonuje, że wygrał konkurs, bo wyciągnął wnioski z porażki we wcześniejszych staraniach o „wieczorynkę” w powiecie leszczyńskim.

– Przekonałem się, że dla NFZ liczy się nie tyle sprzęt, ale lekarze o odpowiedniej specjalności i postarałem się właśnie o takich. Psychiatra albo stomatolog na dyżurze w „wieczorynce” raczej się nie sprawdzą – podkreśla Mariusz Wiliński.

ANNA SZKŁARSKA-MELLER

**Przychodnia w Racocie
Osiedle 2000 nr 10
tel. 603-37-60-60
lub 600-56-66-67**



Andrzej Jęcz, starosta powiatu kościańskiego:

● Informacje o wynikach konkursu przyjąłem bardzo źle. Szpital dysponuje nowoczesnym sprzętem diagnostycznym oraz laboratorium, zapewnią też bliskość oddziału ratunkowego i intensywnej terapii medycznej. To zasadnicza kwestia, bo przecież pacjent zgłaszający się do lekarza nie musi zdawać sobie sprawy z powagi stanu, w jakim się znaj-

duje. Jeśli w grę wchodzi zagrożenie życia, szybka diagnoza i specjalistyczna pomoc mają decydujące znaczenie. Nie podważam jakości oferty konkurentów SP ZOZ, były one zapewne również bardzo dobre. Uważam jednak, że lokowanie nocnej i świątecznej pomocy poza szpitalem jest błędnym rozwiązaniem. Zwłaszcza, że wiceminister zdrowia w trakcie ostatniej wizyty w Kościanie informował o przygotowywanej zmianie przepisów, tak by ten rodzaj świadczeń medycznych wchodził w zakres działalności szpitala. Dla spokoju i komfortu pacjentów „wieczorynka” nie powinna funkcjonować osobno.